

# Z D R O W I E

W TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Katowice. dnia 30 marca 1926

## Palenie tytoniu szkodliwe także jest dla otoczenia.

W szeregu t. zw. używek (kawa, herbata, kakao) zajmuje tytoń miejsce osobne. Gdy każda inna używka służy wyłącznie na użytek tego, kto ją spożywa, i tylko wówczas, gdy jej zapragnie, to tymczasem użycie tytoniu staje się udziałem i tych także, którzy do niego nie nawykli i którzy go sobie nie życzą.

Palenie połączone bywa z wydobywaniem się całego szeregu gazów trujących, jako wyniku całkowitego lub niezupełnego spalania się tytoniu, jak: tlenku węgla, wysoce trującego amoniaku, sinku wodoru i gazów pyrydinowych. Dym, którego obłoczki w zamyśleniu bada palacz, wchłaniany przez jamę ustną i płuca i działający bądź uspokajająco, bądź podniecająco, stanowi tę używkę, która pociąga za sobą szkodliwe dla zdrowia następstwa palenia.

Gdyby istniały środki, któreby umożliwiały pochłanianie tych składników trujących tylko przez samego palącego, z punktu widzenia zdrowia społecznego nic nie dałoby się wówczas zarzucić paleniu, jak tylko to, co dziś świat cały zarzuca spożywaniu alkoholu. Ta jednak okoliczność, że palący dla którego dym tytoniowy sprawia zadowolenie, zmusza do niego otoczenie, upoważnia do uważania palenia jako zła społecznego, z którym trzeba walczyć. Walkę taką usprawiedliwia i ta jeszcze okoliczność, że znaczna część ludzi, nietylko młodzież, nieodporniona jest przeciw truciznie tytoniowej.

Jedynie widowiska teatrów, sale sądowe, sale wykładowe, sale operacyjne w szpitalach wolne są jeszcze od dymu tytoniowego. Natomiast biura urzędów, sale posiedzeń, restauracje, cukiernie, nawet ogrody i parki publiczne, w których gromadzą się dzieci i gdzie znużony po pracy obywatel szuka wypoczynku i świeżego powietrza, nie są wolne od dymu, uniemożliwiającego pobyt w nich.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze, że nałogowi palenia oddają się dziś całe rodziny, nie wyłączając kobiet i dzieci w mieszkaniach ciasnych i źle przewietrzanych, pojmujemy całe zło, stąd wpływające.

Ze trujące gazy, wydobywające się z dymem podczas palenia, udzielają się również niepalącym, tego nawet dowodzić nie potrzeba. Gazy i dym, wchłaniane przez palącego i pochodzące z żarzącego się końca papierosa lub cygara, gdzie ciepłota dosięga 300—500 stopni Celsjusza, i gdzie przy wydychaniu ich nie utraciły wszystkich swoich własności trujących i dlatego nie mogą być uważane za domieszkę powietrza nieszkodliwą. Twierdzą nawet niektórzy, że przebywający w pomieszczeniu przepelnionem dymem tytoniowym, bardziej wystawiani bywają na szkodliwość jego, niż sami palący.

Słusznie przyrównał jeden z lekarzy japońskich dym tytoniowy do stosowanych podczas wojny pa-

zów trujących. Różnica polega jedynie na tem, że, gdy gazy trujące na wojnie uważamy za broń przeciw nieprzyjacielowi, to tymczasem dymem tytoniowym zatrujemy ukochaną swą rodzinę i serdecznych przyjaciół.

Naturalnem więc wydałoby się mogło, aby każdy przez wczesne rozpoczęcie palenia należycie się przeciw szkodliwości tytoniu zabezpieczył i nie przeszkadzał całej masie palących. Gdyby choć palenie do życia i pracy umysłowej było warunkiem nieodzownym?! Wówczas, może, trzeba byłoby pogodzić się ze swawolnem tem założeniem. Ponieważ jednak niezbędnego takiego warunku nikt, jak wiadomo, nie postawi, wstrzymywanie się zaś od palenia na pewien, niedługi zresztą przeciąg czasu na posiedzeniach, w biurach, w ogrodach publicznych, na ławkach i t. p. nie jest rzeczą nie do przewyciężenia, musimy stanąć na stanowisku, że palenie, gdy jest ono związane ze szkodą dla otoczenia, winno być wzbronione.

Być może, że wyrosnie stąd śród samych palących ta świadomość, że tytoń należy do używek, bez którego obejść się można, a którego użycia w każdym razie można do pewnego stopnia ograniczyć. Byłoby to nielada już postępem w zdrowotności osobistej, który musielibyśmy zawdzięczać zdrowotności społecznej.

Wogóle, idąc za radą znanego fizjologa, prof. Bołdyreffa, kierownika pracowni w sanatorium dr. Kelloga w Battle Creek w stanie Michigan, należałoby w sprawie palenia trzymać się zasad następujących:

1. Dym tytoniowy jest szkodliwy nietylko dla palących, ale i dla otoczenia.
2. Rzekoma, popierana przez niektórych gawęda o nieszkodliwości dymu tytoniowego, oparta jest na niedostatecznych spostrzeżeniach.
3. Dym tytoniowy jest szczególnie szkodliwy dla dzieci.
4. Palenie w pokojach, w których przebywają dzieci, w parkach i ogrodach publicznych, na ławkach, w biurach, na posiedzeniach, winno być surowo wzbronione.
5. Kobiety, zwłaszcza młode, nie powinny palić, a tembardziej, gdy są w otoczeniu dzieci.
6. Pożądane jest wywieranie wpływu na palących, celem ograniczenia palenia i zakazywanie nadużywania go nietylko przez wzgląd na własne zdrowie palących, ale również na zdrowie najbliższej rodziny i otoczenia.
7. Wykroczenia przeciw przepisom o zakazie palenia winny podlegać surowej karze.
8. Nieletnim należy bezwzględnie zabronić palenia

Dr. A. E.

## O zdrowiu i chorobach.

Uczuwanie choroby jest uświadomieniem wewnętrzznego ruchu w ciele; narządy lub członki ciała, które odczuwamy, zgłaszają się przez to, aby zwrócić na nich uwagę właściciela, że nie są zdrowe.

Należałoby prowadzić książki chorób przodków wszystkich rodzin. Można by się wiele nauczyć z myśli, losów i cierpień naszych przodków.

Zdrowy człowiek przypomina wodę, przenika ona skały, nie rozbijając się o takowe.

### Kąpiele czystości.

Pierwszym warunkiem zachowania zdrowia jest czystość. Po części codzienne mycie ogranicza się na myciu rąk, górnej części piersi, szyji, uszu i twarzy, pomimo, że reszta ciała wymaga bardziej używania wody. Skóra ludzka wydycha i wydziela to, co ciału jest niepotrzebnem, wprost szkodliwem, zatem potrzeba jej, by dobrze pracowała, starannej czystości. Czystości tej dokonuje się w ciepłej kąpieli całkowitej, której ciepłota nie powinna przekraczać 37 stopni Celsjusza. Ciepła woda bowiem rozpuszcza wszelkie nieczystości skóry, mydło rozprowadza tłuszcz i czyści skórę. Gąbką lub płatkami trzeba ciało zmywać od głów do stóp. Po kąpieli należy całe ciało wytrzeć doskonale na sucho. Codziennej kąpieli całkowitej niestety nie można przeprowadzić dla wielkich kosztów, ale kto codziennie ciało swe wyciera czystą wodą — a to każdy może przeprowadzić przy dobrej woli — ten raz w tygodniu powinien wziąć ciepłą kąpiel całego ciała, przyczem dobrze ciało namydlić należy, gdyż zimna woda orzeźwia a ochładza, lecz nie czyści brudu i potu.

Dr. E. D.

### Czystość to pół życia.

#### Robactwo i choroby.

W roku 1893 świat uczony się zdumiał nad twierdzeniem dwóch uczonych, że zarazek choroby t. zw. febrę teksaskiej, który krąży we krwi, wchłonięty bywa przez kleszcze. Z starych kleszczy zarazki przechodzą na ich młode, a z młodych, gdy te ze zdrowego bydła wysysają krew, znów do bydła, które znowu ciężko, a nieraz śmiertelnie choruje.

Zrozumiano wtedy od razu, skąd zaraza ta nie wyginęła, pomimo, że bydło nie pasło się już na zarażonych pastwiskach. Zarazki te istniały już w jajkach owadów i w trawie siedzących młodych kleszczyków.

Nie wiele później dwaj lekarze stwierdzili, że febrę przerywaną (zimnicę) przenoszą komary brzęczące z chorego człowieka na zdrowego. Od roku 1898 do 1900 rozpoznano 20 chorób ludzkich, których przenoszenie jedynie lub przeważnie następuje przez roztocze (Milben) lub owady. Febrę tego rodzaju zachodzą po części w ciepłych krajach, ale zachodzą one w pojedynczych wypadkach też w Europie.

Nieraz jeszcze zachodzą u nas febra zwana przystudzienna gorączkowa (Fleckfieber) i febra powrotna, w pojedynczych wypadkach, gdy tym-

czasem kiedyś występowała epidemicznie. Zachodziła ta choroba teraz w ostatniej wojnie, a przenosiła ją wesz odzieżowa. Zwalczono zarazę tę przez porządek, panujący u wojska i przez odwszawianie żołnierzy przed wywiadem do domu. Ale nie tylko wszy roznoszą zarazę, czynią to także pchły i pluskwy, (płaszczycy). Pchły, jak dowiedziono, roznoszą dżumę czyli mór czarny, przyczem i myszy i szczury współdziałają. W dawnych wiekach dżuma panowała epidemicznie, dopiero zmiana sposobu budowania mieszkań, porządek w domu, kuchni, piwnicach i śpiwnicach wykorzenił prawie doszczętnie w środkowej Europie tę straszliwą chorobę. Urzędowe tępienie szczurów i myszy też wielce przyczyniło się do zaniku tej zarazy.

Również ruchy są roznośnikami zarazków różnych chorób. Nie zadziwia to, gdy się patrzy na to, gdzie pierwsze dni swego życia spędzają: są to mianowicie brud, gnój, gnojowniki, z których z wielkim upodobaniem przelatują do kuchni ludzkich i ustępów. Nikt się nie zadziwi szerzeniu się chorób jelitowych zaraźliwych, gdy się na letniskach widzi, jak w słońcu całe roje much krążą przy miejscach ustępowych i następnie te same muchy przybiegają do kuchni i siadają na świeżo przyrządzonym kompocie lub na misce z zsiadłym mlekiem itp.

Ale i w tym wypadku dobroczynna przyroda okazuje się mądrą doradczynią człowieka, gdyż dała mu uczucie odrazy wobec robactwa wszelkiego, czem go uchronia przed możliwymi chorobami zakaźnymi. Nie wystarcza też jednak popęd przyrody, trzeba jeszcze dopomóc rozsądkiem i nauką. Należy zwracać uwagę mniej światłym ludziom i pouczać ich o niebezpieczeństwie, które ludziom zagraża przez robactwo i wskazać im na nieporządek zagrażające zdrowiu.

—o—

### Mieszkanie przyszłości.

Mieszkanie przyszłości będzie odznaczało się skromnością i celowością budowy. Do tego wyniku doprowadzą powody gospodarcze i wzmagające się zrozumienie zdrowotne. Skromność okaże się w zaniechaniu wszelkich niepotrzebnych przedmiotów, jak figurek, poduszek, serwet, zasłon, ozdób i t. p., które służą jedynie do chwytania kurzu, nie wypełniają ani jednej rzeczy potrzebnej, tylko utrudniają sprzątanie mieszkania, a przysparzają dużo pracy gospodyni lub jej pomocnicy. W Ameryce, z powodu żądania wielkich zasług i niewykonalnych żądań, nie może sobie prawie nikt trzymać służby domowej. Mebli nie będzie tyle potrzeba, gdyż wmurowane i wpuszczane szafy w ścianach usuną kupno szaf. Brak mebli można zastąpić pomalowaniem ścian żywymi barwami, przez co mieszkanie nie utraci na ładnym wyglądzie. Mieszkanie takie bez niepotrzebnych mebli łatwiej da się uporządkować, przewietrzyć i oświetlić, przez co stanie się zdrowszym i nie dopuści tak łatwo zażków chorobotwórczych.

Miejski lekarz Dr. B. H.

—o—

### Dwie lecznicze herbaty.

#### Walerjan.

Jednym z najwięcej znanych i rozpowszechnionym ziółkiem leczniczym w naszych stronach jest walerjan, zwany także balderjanem. Rozgłos ten mu się słusznie należy, albowiem jest on wielkim dobrodziejstwem naszych nerwów.

Okolo roku 1600 żył w Neapolu we Włoszech uczony prawnik, nazwiskiem Fabjo Colonna, który cierpiał na padaczkę. Przypadkowo dowiedział się o skuteczności leczniczej znanego już wówczas walerjanu. Kazał sobie przyrządzić herbaty z korzeni walerjanu i wkrótce już uczuł polepszenie choroby, napady rzadziej zachodziły i coraz były słabsze. Wskutek tego oddał się wyłącznie badaniom roślin. On też napisał pierwsze dzieło przyrodnicze opatrzone rysunkami, a w niem podnosi szczególnie skuteczność walerjanu.

Ktokolwiek ma trochę miejsca w swoim ogrodzie lub na polu, niech nie zaniedba sam sadzić krzaczków walerjanu; hodowla jest bardzo prosta. Najlepiej zasadzić flance, które z siewu można sobie wychodować, a te nasadzić w odpowiednich odstępach. Początkowo wymagają dużo wilgoci. Tworzące się liście pozostawić, ale gałązki z kwieciami nierozkwitłym ucinąć, aby wszelka moc rośliny dostała się korzeniom; gdyż korzenie jedynie używa się do herbat i esencji, a nie liście, ani kwiecie. Korzeniom tym potrzeba dwóch lat do osiągnięcia dostatecznej wielkości; wtedy to dopiero można je wykopywać.

Podczas rozwoju rośliny trzeba ją starannie oczyszczać z zielska. Po wyjęciu korzeni, trzeba je doskonale płukać o ile możności w płynącej wodzie, potem ususzyć je na świeżym powietrzu, przekrawać w dłuż i suszyć na przewiewnym poddaszu lub w średnio ciepłym piecu. Przechowuje się walerjan w blaszanych skrzynkach.

Herbaty robią jedni przez gotowanie korzeni, tni znow polecają nalewanie korzeni przegotowaną wodą, którą się zlewa dopiero po kilku godzinach. Zważać przytem trzeba, aby nie pić za mocnej herbaty, gdyż tu, jak przy każdej rzeczy zbytek może szkodzić, nawet najzdrowszego lekarstwa.

Największy skutek odnosi się przez picie tej herbaty przy nerwowem biciu serca i podrażnieniu nerwów, przy braku snu również okazuje się walerjan bardzo skutecznym środkiem. Również pomaga przy padaczce i tańcu św. Wita. Przy poważniejszych chorobach lepiej jednakowoż radzić się lekarza, aby zalecił ilość i siłę herbaty.

### Pokrzywa.

Wartości pokrzywy niestety niedocenia się jeszcze należycie, a posiada ona istotnie niepoślednie właściwości. Młode listeczki, przyprawione na sposób szpinaku, o wiele lepiej smakują od tegóż, zwłaszcza, że jarzynka ta zawiera krew czyszczące składniki i należałoby ją częściej spożywać.

Herbata z suszonych liści lub z korzeni — które bardziej polecamy — doskonałym jest środkiem przeciwko zaflegmieniu, a czyści zarazem żołądek z nieczystych pierwiastków.

Korzenie z pokrzywy zalane okowitą wzmacniają porost włosów.

Przy chowie gąsienic koniecznym jest podawanie pokrajanych pokrzyw z domieszką maki. Zer ten grzeje, żywi i wzmacnia gąsienia nadzwyczajnie.

—o—

## Marzec najgorszym miesiącem pod względem zdrowotnym.

Jako najgorszy miesiąc całego roku, angielski lekarz, Jakób Douglas, uważa marzec i to z tego powodu, że ciało przez długie miesiące zimowe jest wymęczone i wycieńczone do ostateczności. Ogólnie zauważyć można, że w marcu ludzie są rozdra-

żnieni i czują się zmęczonymi, chociaż źle bywają dłuższe i ziemia przygotowuje się do rozkwitu. Sądziłszy, że i u ludzi powinna się rozpocząć wiosna t. j. odnowienie sił, gdy tymczasem nie tylko nie odczuwamy, ale przeciwnie nie czujemy się na siłach, jesteśmy w złem usposobieniu i podlegamy łatwiej smutnym myślom. Trawienie jest niedostateczne, nerwy są podrażnione zbytek, a muszkuły zmęczone. Z utęsknieniem wyglądamy świat i wiosny a zwłaszcza cieplejszej pory roku.

Nieprzyjemne to i męczące uczucie pochodzi stąd, wedle zdania angielskiego uczonego, że całe miesiące żyliśmy z zapasów naszego ciała. Brzydka pogoda zimowa, zmniejszona ilość światła dziennego, wogóle zimowy klimat, który niekorzystnie oddziaływa na całe ciało, to wszystko wyczerpało zapasy sił i zdrowia. Do tego dochodzą jeszcze nieprzespane nocy przez zabawy mechaniczne w dusznych salach w dodatku, które w krótkim czasie dużo sił wymagały.

Przeciwko temu osłabieniu nic nie możemy zrobić, możemy jedynie liczyć na lepsze powietrze, dni słoneczne w kwietniu i maju, w których następuje zazwyczaj przemiana krwi i sił, która się umacnia następnie w cieplej porze letniej.

—o—

## Wartość zdrowotna owocu.

Największą wartość zdrowotną ze wszystkich rodzajów owocu posiada cytryna. Czyści ona krew, wnika i czyści wszelkie błony śluzowe i gruczoły w ciele ludzkim. Stale i w miarę użyty sok ożywi nawet odumarłe części błony śluzowej. Cytryna rozprowadza tworzące się kamienie i sołe podagry i reumatyzmowe i zabija tworzące się grzybki n. p. przy dyfterji. Przy ranach krwawiących i krwiotokach sok z cytryny uśmierza wpływ krwi.

Pomarańcze działają ośmierzająco. Sok ich również przenika błony śluzowe, ale działa on więcej podniecająco, nie tak łagodnie jak sok cytrynowy. Łupiny z cytryn i pomarańczy zawierają te same ożywiające pierwiastki goryczki jak brzoskwinie, tylko w silniejszej mierze, dlatego ostrożniej ich trzeba używać.

Jabłko zawiera wielką ilość żelaza, dlatego poleca się je przy blednicy dla przysporzenia krwi. Obfituje jabłko w tlen, dlatego sprawia ulgę płucom przy astmie. Przedewszystkiem jabłko wpływa dodatnio na śledzionę a przez nią na mózg. Na tem też polegają wspaniałe wyniki przy chorobach nerwów przez kurację składającą się z chleba śrutowanego w połączeniu z jabłkami. Przed spaniem jabłko zjedzone a dobrze pogryzione, działa uspokajająco i sprowadza sen upragniony.

Gruszka jest bardzo pożywna, gdyż zawiera dużo wapna do tworzenia kości. Działa ona zwłaszcza na wydzielanie ślin i nerek. Żle pogryzona obciąża mocno żołądek i jelita.

Śliwki działają silnie na jelita. Czyszczą one fałdy jelitowe. Ponieważ skórki śliwek łatwo skwaśniają, sprawiają one rozdęcia i wiatry w jelitach. Przy słabych jelitach lepiej ostrugać śliwki tak świeże jak i do zapraw zimowych.

Brzoskwinie i morele (aprykozy) ożywiają ścianę żołądka, podniecają płuca, a zwłaszcza wpływają na większą pracę wątroby i żółci.

Wnograna rozcieńczają i czyszczą krew, wątrobę, płuca i podbrzusze. Łupiny zawierają garbnik, który żołądek wydobywa dla siebie swemi kwasami.

**Poziomki** mają nadmiar fosforu, dlatego są doskonałym pożywieniem dla nerwów. W zbytnej ilości zjedzone podniecają krew i wywołują febrę. (Febra pokrzywkowa po zjedzeniu poziomek).

**Orzechy** służą przeciw nerwowości, zwłaszcza mleczko orzecha kokosowego; laskowe orzechy uchodzą za najlepsze i najłatwiej strawne. Po nich następuje buczyzna.

**Pomidory (Tomaty)** należą do połowy do jarzyn i do owocu. Pomidory oddziałują na nerki i śledzionę, czyszczą krew i służą nerwom chorym i usuwają liszaje.

**Figi i daktyle** mają te same właściwości jak orzechy, a nie szkodzą na gardło jak orzechy.

—0—

## Wiosenne kuracje przeczyszczające.

Na wiosnę wiele ludziom, zwłaszcza młodzieży, dokuczają wyrzuty skórne. Przydkie wysypki i węgry szpecą twarz i kark. Są to nieczystości trujące które się nagromadziły przez zimę. Powodem ich jest: brak świeżego powietrza, przebywanie w zamkniętych pokojach i siedzenie dłuższe przy pracy. Ztemu temu można zaradzić przez odpowiednie dłuższe picie ziół leczniczych, które czyszczą żołądek i krew i wyprowadzają z ciała wszelkie niezdrowe soki.

Różne istnieją zioła lecznicze, które zawierają pierwiastki przeczyszczające. **Macoszki** czyli bratki zapewne najczęściej są rozpowszechnionym środkiem, których zwłaszcza używa się u małych dzieci, cierpiących na wysięk mleczny lub inną wysypkę. Herbata to rozwalnia, dlatego trzeba zważać u dzieci na stolec. Z 8 gramów herbaty i 100 gramów wody zrobić naparzony odwar, z którego dawać łyżeczkę po 1 łyżeczce co dwie godziny. W razieby u dzieci ze słabszym żołądkiem nastąpiło rozwolnienie lub wymity (laksy lub zwracanie), dawać dziecku tylko 3 razy przez dzień po 1 łyżeczce.

**Kora z czeremchy (Faulbaumrinde)** nadaje się także na kurację wiosenną przeczyszczającą krew. Nalać gotującą wodą korę, niech postoi na letniem miejscu i wypić co wieczór pół filiżanki przed udaniem się na spoczynek; działa łagodnie przeczyszczająco, a pomaga też przy hemoroidach. Rozpowszechnioną też jest kuracja sokiem jałowcowym. Sok ten ma smak przyjemny, dlatego i dzieci chętnie go zażywają. Kuracja jałowcowa powinna trwać 5—8 tygodni, o ile ma być skutek doraźny. W tym czasie należy się wystrzegać ostro pieprzonych i tłustych potraw. O ile przy tej kuracji można brać jeszcze kąpiele z jodłowych iglic i chodzić na przechadzki, ciało nabrałoby rzeczywiście nowych sił i odporności.

—0—

## ROZMAITOŚCI.

**Olbrymie serce.** W Londynie niedawno zmarł podczas operacji 64-letni starzec, któremu podano środek uśmierzający bólesci. Przy krajaniu zwłok rzeczoznawca dr. Bronte oświadczył, że zmarły posiada największe serce, jakie dotąd widział. Serce powiem ważyło 1288 gramów t. j. przeszło 2½ funta. Zn. że waży cztery razy tyle. Ile serce zwykłe. Wytworzył się z niego wprost kęs tłuszczu.

**Szczepionka przeciw śpiączce.**

leczenia śpiączki. Posługuje się on do tego celu szczepionką sporządzoną z krwi takich osób, które chorobę tą szczęśliwie przetrwały.

Skuteczność owej surowidy wypróbowana już została na znacznej liczbie chorych. Stwierdzono, że szczepienia doprowadzają chorych do zupełnego zdrowia. W szpitalach leningradzkich lekarze posługują się wyłącznie tym sposobem leczenia.

### Czy kobiety więcej jadają od mężczyzn?

Pytanie to stawiono na skutek wydania książki lekarki angielskiej nazwiskiem Cecile Webbs-Johnson (Łebs-Dżonsen), w której stwierdzono, że płeć żeńska więcej okazuje zaciekawienia wobec jedzenia i więcej jąda od mężczyzn. Właściciele restauracji, do których zwrócono się z tem pytaniem, potwierdzili to mniemanie. Doświadczenia w publicznych jadłodajniach wykazały, że mężczyźni wiele mniej kładą wagi na jedzenie niż kobiety, bo się zwykle spieszą i tylko pragną się nasycić, gdy tymczasem osoby żeńskie więcej czasu poświęcają na jedzenie, więcej zważają na potrawy i wiele też więc. zjadają. Mężczyźni zazwyczaj nie zjadają wszystkiego, co mają na talerzu, kobiety natomiast rzadko, prawie nigdy nie pozostawiają resztek. Kobiety też wiele częściej są niezadowolone z przyrządzenia potraw.

### Nieznana dotąd choroba.

Z Londynu donoszą, że prof. dr. Barczoit przedłożył królewskiej akademii lekarskiej sprawozdanie o nieznaney dotąd chorobie, której dwa przypadki udało mu się zauważyć. Głównym objawem tej choroby jest silne zabarwienie na czerwono pojedynczych części ciała ludzkiego, tak, że nawet zęby stają się mocno czerwone. Skóra nabiera przytem takiej wrażliwości na światło, że chory musi mieć w dzień twarz okrytą gęstą woalką, a na rękach włożone rękawiczki.

Objawy te wywołując ma barwik, zwany „porfiryną“, pojawiający się nagle w wielkiej ilości we krwi ludzkiej. Skąd jednak bierze się on we krwi — dotąd nie zbadano. Obecność „porfiryny“ stwierdzono dotąd w żółtku jaj kurzych, ale w bardzo rzadkich tylko wypadkach.

### Wpływ tabaki na zdrowie.

Do obszernej rozprawy o szkodliwości tytoniu na otoczenie palącego, dodajemy jeszcze uwagę o ujemnym wpływie tabaki na narządy trawienia. Nowsze badania stwierdziły, że nikotyna jako trucizna ogólnie zmniejsza trawiącą właściwość soków żołądkowych. Działalność żołądka początkowo zwiększona, powoli zmniejsza się pod wpływem nikotyny; przedewszystkiem zmniejsza lub powiększa się ilość solnego kwasu w żołądku, tak ważną rolę odgrywającą przy strawieniu. Jednym słowem wedle zdania bardzo doświadczonych lekarzy, dym tabaczny wpływa po większej części na powstanie chorób nerwowych żołądka, na brak lub zbytnią obfitość kwasu żołądkowego, ba, nawet na wrzody i raka w żołądku.

### Zawód i choroba raka.

W Anglii przedsięwzięto świeżo dokładne badania co do łączności pomiędzy zawodem a zjawianiem chorymi na koklusz i to mianowicie zarazek istniejących w powietrzu wydychanym przez chorego, jakoteż w płwocinach, wymiotach, które chory wyrzuca przy kaszlu. Zazwyczaj choroba ta panuje nagminnie (epidemicznie) lub przyłącza się po przebyciu odry. Gdy ktoś raz już przebył tę chorobę, drugi raz jej w życiu zazwyczaj nie dostanie. Cho-